Cena numeru mk. 100.000.

Nr. 11. Niedziela 13 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej stronie 12 groszy polskich, na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—4 groszy za wyraz. Najmniej 40 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń podane w złotych polskich będą obliczane podług kursu złotego franka, płatne w markach polskich po kursie z dnia poprzedzającego zapłatę.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 1.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000

Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.

PRZECIWKO PRZEWROTOWI.

Sosnowiec 13 stycznia.

Opinja publiczna polska, zaprzątnięta kwestją drożyzny, sanacji skarbu i innemi wewnętrznemi kłopotami, małą wagę przywiązuje do przewrotu, jaki pragną wywołać pewne międzynarodowe czynniki w układzie sił politycznych w Europie.

A przecież w planie przewrotu Polska odgrywa rolę poważną, powiedzmy zgóry, rolę ofiary. Chodzi ni mniej, ni więcej—tylko o to, aby Polska zerwała sojusz z Francją i poszła pod komendę angielską, która rzuciłaby ją na drogę porozumienia i współdziałania z Niemcami i Rosją.

Plan wielki, daleko idący, brzemienny w doniosłe skutki!

Został on wydobyty na światło dzienne i ujawniony w Anglji, w której przychodzące w tej chwili do władzy stronnictwo socjalistyczne, należące do międzynarodówki hamburskiej i zdawna wskutek tego współpracujące z Niemcami, zamierza zapoczątkować nową politykę zagraniczną. I dotychczasowa nie patrzyła okiem życzliwym na wzrost potęgi Francji, na grupowanie jej koło siebie i związywanie z sobą sojuszami tych państw środkowo i wschodnio europejskich, które są zainteresowane w tem, aby Niemcy nie odzyskały przedwojennej hegemonji w Europie i nie wydarły im owoców wojny. Dla tego też nowy kurs w polityce angielskiej nie będzie zupełnie nowy, a tylko bardziej jasny i wyraźny.

Nie przesądzamy jednak i nie bawmy się w proroctwa co do tego, czy rząd socjalistyczny angielski, zależny od życzliwości partji liberalnej, trwać będzie długo i czy, zgodnie z tradycją angielską, nie okaże się mniej rewolucyjny w swem postępowaniu, aniżeli jest w swych zapowiedziach.

Bez względu na to, w świecie międzynarodowym istnieją plany i kombinacje, zmierzające do odosobnienia Francji, wprowadzenia z powrotem na scenę europejską w roli czynnych i równouprawnionych aktorów—Niemiec i Rosji, pociągnięcia Polski do ustępliwości dla tych dwuch zdecydowanych przeciwników traktatu wersalskiego i zbudowanego na nim nowego układu politycznego w Europie.

Plany te mają zwolenników i w Polsce, rzecz charakterystyczna, w obozie tym, który z germano i austropolskiego, z taką łatwością stał się następnie frankofilskim. Dziś szerzą oni w formie mniej lub więcej zawoalowanej nieufność do polityki francuskiej wobec Polski, sieją podejrzenia, czy Francja nie zamierza sprzedać sojuszu z nami za porozumienia, układ handlowy i za koncesję w Rosji, zalecają nam neutralność co do sporu francusko - angielskiego o stosunek do Niemiec, niezależność od polityki francuskiej, oparcie się o Anglję, która rzekomo zyskuje na coraz większym wpływie na bieg spraw europejskich. Jednem słowem —stwarzają atmosferę, i przygotowują w opinji polskiej grunt przy azny dla przewrotu, a raczej zasadniczego zwrotu z drogi, na którą Polska weszła na początku wojny i wskutek czego uzyskała zjednoczenie i niepodległość państwową.

Oczywiście, fakty, które zaszły po wojnie w życiu Europy i Polski dają w rękę argumenty inne zwolennikom zmiany zasadniczej w kierunku naszej polityki zagranicznej, aniżeli wysuwane podczas wojny. Nie wdając się w szerszą i gruntowną ich krytykę, na jedno zwrócić należy uwagę ogółu.

Plany powyższe, gdyby zostały zrealizowane, doprowadziłyby w konsekwencji do odbudowy potęgi niemieckiej w Europie, a tem samem odrazu stworzyłyby niebezpieczeństwo oderwania od Polski jej dzielnic zachodnich, o których Niemcy nie zapomniały i nie zapomną nigdy. Straconyby został i tak utrudniony dla nas dostęp do morza przez korytarz gdański, a rewizja traktatu wersalskiego dokonana zostałaby przedewszystkiem kosztem Pomorza, Wielkopolski i Śląska Górnego, dawnej podstawy potęgi Prus i Niemiec w Europie.

Dla tego też głównie opinja polska winna założyć kategoryczny protest przeciwko agitacji za zmianą linji politycznej w stosunku Polski do Francji i być czujną wobec wszelkich prób kreciego podrywania korzeni sojuszu naszego z Francją, najbardziej obok Polski zainteresowaną w utrzymaniu Niemiec w karbach traktatów pokojowych.

Pełnomocnictwa.

Kielce, 12 stycznia.

Z racji uchwalenia przez sejm nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu p. Wład. Grabskiego, dużo się dziś mówi i pisze w tej sprawie, i wiele oczekuje się od rządu, uzbrojonego w tak rozległe uprawnienia. I słusznie. Czemże bowiem są uchwalone pełnomocnictwa, jakie mogą wydać rezultaty i co się złożyło na ich uchwalenie?

Jak wiadomo, pierwotnie wniesiony do sejmu przez min. Grabskiego, projekt tych pełnomocnictw zasadniczo nie był sprzeczny z konstytucją, pod względem formalnym jednak pozostawiał wiele do życzenia, co orzekła

zresztą zwołana w tym celu konferencja prawników.

Po ponownym zredagowaniu i uzgodnieniu go z konstytucją, mógł być jednogłośnie przyjęty przez wszystkie stronnictwa polskie w sejmie, które w ten sposób stwierdziły jego konstytucyjność. Jeżeli chodzi o krótkie określenie zasadniczego charakteru tych pełnomocnictw, to powiedzieć należy, iż są one jedną treściwą, ramową ustawą, która określa zasady, na jakich ma być uchwalony szereg ustaw skarbowych. Nowe ustawy będą wchodziły w życia na mocy rozporządzeń prezydenta Rzplitej, wydawanych na podstawie uchwał rady ministrów. Jak widzimy więc, rząd ma w pewnych granicach zupełną swobodę do czynienia tego wszystkiego, co uzna za konieczne dla ratowania skarbu. Jest to już bardzo wiele. Nie krępowany przez sejm i senat długiem załatwianiem spraw, które wymagają z każdym dniem mądrzejszej i szybszej decyzji, będzie miał możność dokonania wszystkiego, t. j. wydobycia Polski z bagna stosunków skarbowych, walutowych i gospodarczych. Od jego rozumu, energji, sprawności, a także wytrzymałości nerwów zależeć będzie należyte zużytkowanie tej broni, jaką stanowią udzielone mu pełnomocnictwa. Stronnictwa narodowe, nie zaangażowane w rządzie i nie ponoszące, wskutek tego, za niego odpowiedzialności, poprą go jednak z całą energją i poświęceniem w tem wszystkiem, co uznają za zbawienne dla skarbu, stoją bowiem zawsze na tem stanowisku, że w sprawach pierwszorzędnej wagi dla państwa nie należy patrzeć na to, kto robi, lecz co i jak robi.

Wierzymy, że i lewica polska, która po ciągłych kompromitacjach i zaciekłem przeszkadzaniu w naprawie skarbu, głosując za pełnomocnictwami, częściowo załatała nadszarpaną, w oczach rozumnych ludzi, opinję, — nie odważy się na dalsze przeszkadzanie rządowi w naprawie skarbu, co już musiałoby się dla niej skończyć arcysmutnie.

Gdy rozważamy motywy, które skłoniły sejm do udzielenia rządowi tak szerokich pełnomocnictw, to musimy stwierdzić, że katastrofalny stan finansów państwa skłonił nareszcie stronnictwa polskie do wyłączenia sprawy sanacji skarbu z dziedziny walk partyjnych; że zrozumiały one tą wielką odpowiedzialność, która na nie spada i, że poświęciły swe interesy partyjne dla państwa. Czy pewna część sejmu, która dopiero co wzniosła się na tak dla niej niedosiężny do niedawna poziom, utrzyma się na nim — przyszłość niedaleka pokaże.

Sejm, uchwalając pełnomocnictwa dla rządu p. Wł. Grabskiego, okazał zarazem duże zaufanie do osoby prezydenta Rzplitej, którego mężem zaufania jest obecny premjer. Przez to samo szczupłe, według naszej konstytucji, uprawnienia prezydenta zostały znacznie rozszerzone, ale też wyłoniła się częściowa jego odpowiedzialność za rząd, nad którym kontroli sejm nie miał prawa się zrzekać i nie zrzekł.

W związku z uchwaleniem pełnomocnictw skarbowych nasuwa się nadto cały szereg uwag pierwszorzędnej wagi.

Przedewszystkiem sejm przez ich uchwalenie przyznał się do swej **częściowej** niemocy. Zresztą nic w tem dziwnego: zwaśniony, rozbity na liczne grupy, o niezbyt wysokim poziomie umysłowym, bez tradycji kultury politycznej rościł sobie może zbyt wiele, ambicjami przerastał inne parlamenty zachodnio-europejskie, znacznie od niego, i pod względem umysłowym i pod względem wyrobienia politycznego i kultury, stojące. Tem samem dał dowód jeszcze raz, że kryzys, przeżywany przez system rządów parlamentarnych, jest faktem niezaprzeczonym.

Stwierdzając to, nie znaczy, byśmy byli przeciwnikami instytucji sejmu; przeciwnie, uważamy, że niezamykanie oczu na wady naszego życia parlamentarnego winno przyczynić się do ich usunięcia, o ile to możliwe.

Ponadto podkreślić należy z uznaniem ten fakt, iż przez jednomyślne głosowanie stronnictw polskich za pełnomocnictwami ujawniło się już najwidoczniej dla wszystkich nieprzejednane stanowisko mniejszości narodowych, którym, jako zdecydowanym wrogom państwa, pod groźą jego rozbicia nie wolno na równi z polakami nadawać równych praw wyborczych.

H. Przybylski.

Reklama jest dźwignią handlu!

Wieści ważne.

— Według danych, przytoczonych przez wicedyrektora urzędu emigracyjnego, p. Ludwika Kulczyckiego, na posiedzeniu państwowej rady emigracyjnej liczba emigrantów polskich we Francji wynosi od 250,000 do 300,000 osób.

Z pośród nich w najlepszem położeniu są górnicy, w najgorszem — rolnicy.

Do rady emigracyjnej, na miejsce p. E. Lipińskiego, który był w niej przedstawicielem głównego urzędu statystycznego, wszedł p. Bolesław Zejc, kierownik wydziału ruchu ludności w tymże urzędzie.

— Pod nagłówkiem „Prawdziwie po rosyjsku", zamieszcza „Deutsche Zeitung" w związku z zapowiedzianemi rokowaniami niemiecko-rosyjskiemi następującą informację:

W rokowaniach niemiecko-rosyjskich, które dotyczą rozszerzenia układu zawartego w Rapallo delegatami sowieckiemi są Breitmann, Jakubowicz, Rappaport, Goldstein i Blumenfeld.

Dziennik wyraża zdziwienie, że śmiertelni wrogowie narodu rosyjskiego reprezentują interesy jego zagranicą i zapytuje, coby powiedziano w Rosji, gdyby Niemcy reprezentowane były przez delegatów o nazwiskach Poincare, Briand, Delcasse, Derouleree i Nollet?

— W dniu 9 stycznia społeczeństwo duńskie urządziło na cześć wyjeżdżającego posła polskiego Dzieduszyckiego bankiet na 150 osób. W bankiecie wzięły udział sfery rządowe i urzędnicze, wojskowość, członkowie parlamentu, burmistrze miasta Kopenhagi, liczni profesorowie uniwersytetu i wyższych zakładów naukowych, adwokaci, związek studentów, sfery bankowe, handlowe, przemysłowe, rolnicze, artystyczne oraz prasa. Senator Ellinger w gorących słowach podniósł zasługi polskiego poselstwa, burmistrz Kaper zaś przemawiał na cześć Polski. Wygłoszona przez posła Dzieduszyckiego po duńsku odpowiedź wywołała zadowolenie i serdeczne owacje. Cała uroczystość była wyrazem uznania dla dotychczasowej działalności poselstwa i szczerą manifestacją na rzecz utrwalenia serdecznych stosunków między Danją a Polską.

— Pisma gdańskie ogłaszają wiadomość, podaną przez dzienniki moskiewskie że pomiędzy Rosją a Afganistanem zawarto traktat przyjaźni, oraz traktat obrony. Trocki potwierdził powyższą wiadomość i oświadczył, że Rosja zawarła z Afganistanem konwencję militarną.

— Nadsyłane do Moskwy sprawozdania czrezwyczajek miejscowych, zwłaszcza z okręgów kozackich na południu Rosji, podają wiadomość o szeregu nowych ruchów zbrojnych i o wystąpieniach nowych oddziałów partyzanckich. Raport g. u. p. okręgu kubańskiego stwierdza, że w rejonie majkopskim oddziały powstańcze operują w porozumieniach z oddziałami górali kaukaskich pod ogólnem dowództwem księcia Czełokajewa. Wystąpienia powstańców przyjęły w ostatnim czasie charakter doskonale przygotowanych napadów na wybitnych komunistów miejscowych. Czrezwyczajka dońska donosi, że ruch partyzancki nad Donem przybiera charakter masowy i zabarwienie coraz bardziej „kontrrewolucyjne".

— Wychodząca w Mińsku „Zwiezda" przyniosła już 4 stycznia sprawozdanie o napadzie bandytów na miasteczko Gródek, przyczem nie mówi o napadzie bandytów lecz o zajęciu Gródka przez powstańców. Barwny opis napadu bandyckiego przedstawiony jest jako zwycięstwo powstańców nad siłą zbrojną polską, która w popłochu opróżniła pole.

Powrót p. Younga.

Angielski rzeczoznawca spraw finansowych p. Hilton Young po kilkutygodniowym pobycie w Londynie wraca do Warszawy, gdzie obejmie w dalszym ciągu swe czynności.

Kryzys w przemyśle metalowym.

W związku z niezatwierdzeniem zamówień rządowych na wagony na rok 1924 i wstrzymaniem kredytów rządowych w fabryce Lilpopa rozpoczęła się redukcja pracy. Po pertraktacjach z dyrekcją większość robotników jest za zmniejszeniem ilości dni pracy w tygodniu, byle nie doszło do wydalania robotników. Fabryka ma zdecydować o 3 do 4 dniowym tygodniu.

Podobny kryzys przeżywa cały przemysł metalowy, który korzystał z zamówień i kredytów rządowych. Komuniści żerują na ej agitacji i prowadzą usilną agitację.

Rewizje u komunistów gdańskich.

Socjalistyczny organ gdański, „Danziger Volkstimme" publikuje sensacyjne rewelacje o aresztowaniu 7 posłów komunistycznej partji oraz o rewizji policyjnej, dokonanej w mieszkaniu komunistycznego posła Krauzego w dniu ostatnich wyborów gdańskich. Zarządzenia te dokonane zostały w poszukiwaniu składów broni. Zarówno same fakty, jak rezultaty poszukiwań trzymane były w ścisłej tajemnicy. Socjalistyczny dziennik oświadcza, że akcja policji gdańskiej dokonana została w następstwie wskazówek, otrzymanych z Berlina. Nie jest wykluczone, że wykryto i skonfiskowano znaczne zapasy broni i amunicji.

Projekt ustawy o pracownikach domowych.

Min. pracy przesłało do prezydium rady ministrów projekty ustaw o pracownikach domowych i zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ubezpieczonymi od bezrobocia są pracownicy: a)) zatrudnieni w zakładach handlowych, komunikacyjnych i przemysłowych, którzy na 14 dni przed zgłoszeniem swego prawa do świadczeń zabezpieczeniowych pracowali i opłacili w ostatnim roku 20 wkładek. Fundusz zabezpieczeniowy od bezrobocia tworzy się ze składek: a) robotników w wysokości pół procentu przeciętnego zarobku niewykwalifikowanego robotnika, b) pracodawców w wysokości 1 proc. od zarobków przeciętnych, c) dopłat skarbu w wysokości 1 i jedna trzecia prob. przeciętnego zarobku robotniczego; dopłatami temi rząd może obciążać samorządy do wysokości dwie trzecie proc. przeciętnego zarobku. Świadczenia wynosić będą dla robotników samotnych 30 proc. ich zarobku, dla robotników z rodziną od 35 do 50 proc. Prawo do pobierania świadczeń trwać może 13 tygodni w roku, wyjątkowo przedłużone może być do 17 tygodni. Ustawa przewiduje kontrolę nad bezrobotnymi i kary za uchylanie się od kontroli i inne przekroczenia, jak niepłacenie składek itp.

Silna podaż dolarów na czarnej giełdzie w Warszawie.

Na czarnej giełdzie warszaw-

WALKA O MILJONY.

425.

— Cierpiącą... nie! — odrzekło dziewczę — lecz smutną, stroskaną.

— Skąd... o co? — zapytał Verriere.

— Moja kuzynka dziś rano odjechała.

W tych kilku wyrzeczonych krótko przez Anielę wyrazach Desvignes dosłyszał jakoby dźwięk żałobnego dzwonu, oznajmującego katastrofę.

Przeczucie nieszczęścia nim owładnęło.

— Jakto... siostra Marja wyjechała? — zawołał bankier.

— Tak.

— Gdzie... poco?

— Nie wiem. Wezwana przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, odjechać musiała.

— I tak bezzwłocznie... w jednej chwili? — dodał Arnold, wpatrując się badawczo w oblicze panny Verriere.

— W rzeczy samej... to dziwne — rzekł bankier.

— List był krótkim, wzywał ją do domu Zgromadzenia sióstr — bez żadnych objaśnień.

— Lecz w każdym razie będzie pisała do ciebie.

— Przyrzekła mi to i dotrzyma, mam nadzieję.

Oznajmienie, iż obiad na stole, przerwało powyższą rozmowę.

W jadalni nie było już mowy o zakonnicy.

Desvignes siedział milczący i nie jadł nic prawie.

Zapytywał z trwogą sam siebie, co w sobie ukrywał ów nagły wyjazd, podobny do ucieczki, i w owej-to chwili żałował śmierci Scotta i Trilbego.

Ci dwaj jego wspólnicy, rzuceni na ślady siostry Marji, mogli byli powstrzymać niebezpieczeństwo, jakie instynktownie odgadywał.

Nagle jakaś myśl widocznie przebiegła jego umysł wzburzony, niosąc mu uspokojenie.

Oblicze jego wypogodziło się.

Obiad ukończono w milczeniu.

Po obiedzie panna Verriere wróciła do swego apartamentu.

Verriere z Arnoldem — wypaliwszy cygara — wyszli do parku.

— Mój przyjacielu — rzekł Desvignes do swego wspólnika, gdy się znaleźli w pewnej od domu odległości — coś się tu dzieje niezwykłego!..

— Chcesz znowu wbić mi gwóźdź w głowę i straszyć mnie — rzekł bankier. — Co się ma dziać? Wyobrażasz sobie to, co nie istnieje.

— Ów nagły wyjazd siostry Marji niepokoi mnie.

— Dlaczego? Wszakżeś mnie upewnił, że droga jest wolną — stoi przed nami otworem bez żadnej przeszkody.

— Tak... powiedziałem, to prawda. Lękam się jednak, czym się nie omylił... Mam przekonanie, iż w chwili tej grozi nam jakieś niebezpieczeństwo... niebezpieczeństwo, jakiego nie przewidziałem, którego nie znam, lecz wiem, że ono istnieje. Moje przeczucia mi o tem mówią, a one mnie nigdy nie zawiodły! Zresztą wiesz dobrze, że jesteśmy zsolidaryzowani wspólnie w tej sprawie. W razie wykrycia nie czeka rusztowanie i topór gilotyny, a ciebie — galery...

Verriere drżał cały.

— Lecz czyż nie można zażegnać tego niebezpieczeństwa, gdyby istniało w rzeczy samej? — wyjąknął przytłumionym głosem.

— Zażegnać... możeby można...

— W jaki sposób?

— Ze strony siostry Marji jedynie grozi nam niebezpieczeństwo...

— Tak sądzisz?

— Jestem tego pewny. Twoja siostrzenica nienawidziła mnie i okazywała mi to jawnie, przy każdej sposobności. Radaby była mnie zgubić, gdybym został narzeczonym jej kuzynki, którą kocha nad wyraz. Inaczejby było, gdybym — w miejscu narzeczonego — był mężem twej córki. W takim razie zawahałaby się w swoich zamiarach i niezawodnie cofnęła.

— Wszakże masz zostać mężem Anieli w ciągu dni sześciu.

— Sześć dni — to przeciąg czasu zadługi! Przed sześcioma dniami piorun wypaść może i obu nas zabić!...

— Co począć więc?

— Przyśpieszyć małżeństwo.

— Lecz czy . odobna?

— Niema niepodobieństwa w potrzebie. Twe listy, zapraszające na zaślubiny, są już gotowe. Zmień tylko w nich datę i napisz sobotę w miejsce poniedziałku. Ani mer, ani proboszcz z Malnoue nie stawią przeszkody.

— Ale Aniela?

— Będzie posłuszną zarówno w sobotę jak i w poniedziałek. Jakaś zmyślona podróż, w którą masz się wybrać, posłuży za pozór do zmiany tej daty.

— Ha! skoro tak sobie życzysz... uczynię. Dziś w wieczór powiadomię o tem córkę.

— Ani się waż!... — zawołał Desvignes.

— Wszak ona potrzebuje o tem wiedzieć dla uczynienia przygotowań!

— Nie potrzeba. Pójdź sam do szwaczki i innych dostarczycieli. Bądź szczodrobliwym w zapłacie, a usłużą ci według życzenia. W przeddzień dopiero powiadomimy o wszystkiem moją narzeczoną. Zrozumiałeś... nieprawda?

— Zrozumiałem i zastosuję się do tego.

. . . .

Siostra Marja wysiadła z pociągu drogi żelaznej w Marsylji o jedenastej minut czterdzieści

…arowywano dolara w dość …nych ilościach. Wśród spekulantów walutowych zapanowała …ta niechęć do trzymania dolara tembardziej, że pkkp. od 3-ch dni pokrywa wszelkie zapotrzebowania banków, a co więcej wczoraj poraz pierwszy instytucja ta sprzedawała dolary nie w dewizach i w czekach jak dotąd, lecz gotówce. Banki więc nie mają potrzeby uciekania się do czarnej giełdy po dolary.

20 proc. zniżka cen nafty.

Wobec stagnacji na rynku naftowym przemysłowcy naftowi musieli zniżyć cenę nafty z 22 i pół franków szwajcarskich na 18 za sto klg. Odpowiednio do tego i inne artykuły pochodne będą zniżone.

Polska waluta metalowa.

Donosiliśmy już o wyglądzie polskiego b i l o n u metalowego, który ma być gotów do wypuszczenia 1 maja. Obecnie uzupełniamy tę notatkę szczegółami.

Przyszłe monety w walucie złotowej będą mieć wymiary następujące: 1 grosz — średnica 14 i 6 dziesiątych mm., 2 grosze — średnica 17 mm., 5 groszy — 20 mm., 10 groszy — 23 mm., 20 groszy — 20 mm., 50 groszy — 23 mm.

Monety srebrne i złote będą całkowicie pod względem wymiaru, próby i zawartości kruszczu przyrównane do odpowiednich monet systemu łacińskiej unji monetnej.

Specyficzną cechą polskiego bilonu zdawkowego będzie określony ciężar monet poszczególnych, które wskutek tego będą mogły w pewnych okolicznościach zastępować odważniki. Mianowicie 1 grosz będzie ważył 1 i pół grama, 2 grosze —2 gramy, 5 groszy — 3 gramy, 50 groszy — 5 gramów.

Swego czasu jeszcze min. Jastrzębski sprowadził zapas krążków z metalu „yellow". Dla wykorzystania go, czasowo do chwili wyczerpania tego zapasu, bite będą z „yellow" monety zdawkowe 1, 2, 5, i 10 groszy. Po wyczerpaniu zapasu wymienione monety będą wybijane z bronzu (1, 2, i 5 gr.) lub niklu (10 groszy).

Płacić podatki!

ZE ŚLĄSKA.

Z sejmu śląskiego. Trzynaście punktów obejmował porządek dzienny piątkowego posiedzenia sejmu śląskiego. Z tych większą część załatwiono bez dyskusji, przekazując projekty odnośnym komisjom celem dalszego rozpatrzenia ich.

Dłuższą dyskusję wywołało jedynie żądanie ministra skarbu, aby najwyższa izba kontrolna rozciągnęła działalność swoją także na województwo śląskie. Sprzeciwił się temu poseł dr. Pant, niemiec, dowodząc, że oznacza to zamach na autonomię śląską i prosił o dołączenie wyraźnej klauzuli iż działalność najwyższej izby kontrolnej będzie tylko czasowa. Wojewoda bardzo ostro wystąpił przeciw tej klauzuli, którą jednak większością głosów uchwalono.

Ożywioną dyskusję wywołał także projekt ustawy o uposażeniu urzędników. Ponieważ projekt wykazywał różne braki, większością zaledwie 1 głosu odesłano go do komisji prawniczej. Następnie zajmowano się sprawą uregulowania finansów gmin województwa śląskiego. Gminom m. i. ma być wolno pobierać samodzielnie podatek zarobkowy. Celem różnych poprawek projekt odesłano z powrotem do komisji budżetowej. Następnie obradowano nad projektem ustawy antyalkoholowej. I ten projekt odesłano do komisji. Celem uregulowania uposażenia duchowieństwa biskup Lisiecki a teraz…

Celem uregulowania uposażenia duchowieństwa blok narodowy zaproponował wyznaczenie pewnej sumy ryczałtowej do dyspozycji administratora apostolskiego. Mimo ostrego sprzeciwu socjalistów większościągłosów przyjęto wniosek klubu narodowego.

W końcu zajął się sejm sprawą rzekomego zamachu uczniów bielskich na zebranie niemieckie, stwierdzając głosami polskimi, że zarzut ten pozbawiony jest podstawy i przeprowadzone śledztwo żadnej winy uczniów polskich nie wykazało. Poseł dr. Pant (niemiec), ż ą d a ł ponownego śledztwa, głosami polskiemi jednak wniosek odrzucono.

Następnie posiedzenie w środę, 16 stycznia.

Zasypany śniegiem. Pewien podróżujący z Katowic bawił w Rybniku. Idąc ulicą Raciborską zasypany został masami śnieżnemi, spadającemi z dachu pewnego domu, przyczem odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmuszano go umieścić w szpitalu.

Samobójstwo. W piątek po południu zastrzelił się syn majstra piekarskiego Munzera w mieszkaniu swych gospodarzy u których zajmował pokój umeblowany. Powód samobójstwa nieznany.

Ujęci złodzieje. Policja zauważyła dwóch mężczyzn, którzy chcieli sprzedać pokątnie kilka pierścionków i inne rzeczy. Znaleziono przy nich 8 złotych pierścionków, 1 zegarek i 3 łańcuszki do zegarków. Rzeczy te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży, dlatego owych osobników zatrzymano w areszcie.

Przejechany przez pociąg. Na torze kolejowym między Siemianowicami a kopalnią „Maks" pewien starszy robotnik, którego nazwisko dotąd nie stwierdzono dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego które nieszczęśliwca rozerwały na sztuki.

Ujęta banda złodziejska. Policja tutejsza aresztowała braci Piotra i Romana Kieszków i Wiktora Zawadę należących do bandy, która dokonała licznych kradzieży w powiecie katowickim. Aresztowanym dowiedziono już cały szereg kradzieży. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość przeszło 2 miljardów.

Z kraju.

Malwersacje spirytusowe w Cieszynie. Urząd celny i akcyzowy w Cieszynie wykrył olbrzymie malwersacje spirytusowe na niekorzyść państwa. Malwersacji tej dopuszczał się fabrykant likierów, Spitzer.

Szkoda, jaką Spitzer wyrządził skarbowi waha się między 300 —400 miljardami.

W czasie rewizji domowej wykryto u Spitzera wielkie ilości niekontyngentowego spirytusu, ukrytego w szafach i kurniku.

Z toku śledztwa wynika, że Spitzer w całym ub. roku pobrał w całości 2 hekt. spirytusu opodatkowanego, sprzedał zaś kilkaset hekt. przerobionego.

Afera ta budzi ogromną sensację w całym mieście. Ludność jest ogromnie wzburzona tem, że Spitzer pozostaje dotąd na wolnej stopie Karę zaś, którą nałożył nań urząd monopolowy w wysokości 6 miljardów, zredukowano mu do pół miljarda.

Rzadki gość w Pucku. W puckiej zatoce morskiej w tych dniach rybacy złowili fokę. Rzadki ten gość przybył z okolic polarnych stron morza z małemi rybkami, które z tamtych s t r o n wywędrowały. W latach 1916 — 1917 rybacy schwytali po kilka sztuk tych okazałych rabusiów morskich. Do połowu fok nadają się tylko sieci silne, bo zwierz ten, gdy jest w pułapce, rzuca się w niej dopóty, dopóki albo się z niej niewyzwoli, albo nie u d u s i.

Wilki. W ostatnich dniach w całej Wileńszczyźnie pokazały się w znacznych ilościach wilki, które napadają grupami na przejeżdżających i podchodzą p o d wsie.

Komisarz rządu w Wilnie, p. Roman wydał polecenie, aby starostowie urządzali na wilki obławy z naganką.

Bohater. W uzupełnieniu wiadomosci, podanej przez nas przed kilkoma dniami, o napadzie bandy bolszewickiej na miasteczko Grodek dowiadujemy się dalszych szczegółów: podczas napadu bolszewickiego dzielnie stawił c z o ł o zbójom poczmistrz miejscowy. Dał on do rabusiów 30 strzałów rewolwerowych oraz 10 karabinowych i dopiero po wystrzelaniu całego zapasu nabojów próbował ukryć się na strychu, lecz odszukanego pobito tak, że obecny walczy ze śmiercią. Dzielny ten człowiek ma złamane biodro, uszkodzoną rękę, a ciało jego to krwawa masa. Bolszewicy zabrali mu doslownie wszystko, nie wyłączając bielizny,którąmiał na sobie. Koledzy pocztowcy i wileński urząd pocztowy przyjdą zapewnie z pomocą nieszczęśliwemu tembardziej,iż jest on samotny i nie ma przy sobie nikogo z krewnych.

Lwów za ograniczeniem dni świątecznych. W lwowskiej izbie handlowej i przemysłowej odbyła się konferencja z powodu projektu ustawy o pracy w dniach świątecznych. Konferencja opowiedziała się za ograniczeniem dni świątecznych do 10, a więc za dni świąteczne uznać:

1) Nowy Rok, 2) Trzech króli, 3 dzień 3-go Maja 4) Wszystkich Swiętych (1 listopada) 5) Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (8 grudnia), 6) i 7) Pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia 8) Drugi dzień Wielkiej Nocy 9) Boże Ciało, 10) Wniebowstąpienie Pańskie.

Wielożeństwo fabrykanta wódek. Dzienniki lwowskie donoszą, że prokuratura wytoczyła dochodzenie karne J. Muszyńskiemu, byłemu kupcowi i fabrykantowi wódek, a obecnie właścicielowi realności we Lwowie, o zbrodnię wielożeństwa. Jak stwierdzono, p. M. przed 25 laty ożenił się poraz pierwszy. Następnie wziąwszy z pierwszą żoną separację, ogłosił, że żona mu umarła i w międzyczasie miał zawrzeć kilka ślubów węgierskich pod nazwiskiem Fekety. Ostatnio zaś, 3 lipca 1920 r., mając 57 lat życia, ożenił się we Lwowie z panną Stefańską.

Sprawa ta we Lwowie jest bjardzo głośna i wywołała wielkie zainteresowanie w sferach kościelnych; wkrótce odbędzie się rozprawa, w czasie której przez salę sądową przesunie się galerja żon pana Muszyńskiego.

Swiętokradztwo w kościele Franciszkanów w Kaliszu. Jeden z oo. franciszkanów zauważył siedzącą w kościele młodą dziewczynę, która mu się wydała podejrzaną i poprosił ją aby opuściła kościół. Jednocześnie zauważył, iż dziewczyna ma przy sobie dywan, który jest własnością kościoła. Dywan, który przedstawia wartość 150 milj. marek odebrano, a dziewczynę oddano w ręce policji. W komisarjacie sprawdzono, że złodziejka nazywa się Irena Dzikiewicz, lat 17, z Bydgoszczy, kochanka znanego złodzieja Muszkiewicza, który kazał jej dywan ukraść.

---

w południe, a wsiadłszy natychmiast w pociąg, odchodzący do Tulonu, przybyła tamże na godzinę drugą.

Złamaną była znużeniem, lecz na to nie zważała wcale.

Nadzieja zdemaskowania nędznika i ocalenia Anieli, zdwalała jej energję i dodawała jej siły.

Nie spocząwszy ani chwilę, prosiła o wskazanie so bie Hotelu nad Starym Portem i bezzwłoczne się tam udała.

Teraz to po raz pierwszy od wyjazdu swego z Malnoue poczęła ją obejmować obawa.

A jeżeli Misticot źle był powiadomionym?—myślała — jeżeli ów Arnold Dysvignes o którym chłopiec pisał w swym liście nie znajdował się w Hotelu nad Starym Portem, lub nie był człowiekiem, któryby miał prawo powiedzieć wspólnikowi Verriera:

— Ukradłeś mi moje nazwisko! Jesteś fałszerzem!...

Rozmyślając nad tem wszystkiem, przybyła mocno zaniepokojona przed ów dom zajezdny.

Był to stary budynek, jednakże dobrze i schludnie utrzymywany.

Siostra Marja weszła z bijącem sercem do b i u r a hotelowego, gdzie zastała siedzącą kobietę w średnim wieku.

— Czego życzysz sobie, siostro — taż zapytała.

— Czy zamieszkuje w tym to hotelu osobistość nazwiskiem Arnold Desvignes? — pytała zakonnica.

— Tak, zamieszkiwał tu podróżny tego nazwiska.

— Zamieszkiwał.. a więc go nie ma—zawołała z trwogą siostra Marja.

— Nie ma go, siostro. Pan Desvignes wróciwszy do zdrowia po ciężkiej chorobie jaka tu przebył, wyjechał od pięciu dni.

— Wyjechał?... wyjechał! lecz gdzie?

— Do Anglji.

— Ach! jakaż straszna przeciwność... a raczej nieszczęście—szepnęła z rozpaczą zakonnica. —Zdaje się, iż Bóg nas opuszcza!

— Zatem pragnęłaś siostro w jakimś ważnym celu zobaczyć się z panem Desvignes?

— Ach! w ważniejszym niż pani możesz sądzić. Wystarczyłoby mi jedna chwila widzenia się z nim dla powstrzymania strasznego niebezpieczeństwa, jakie zagraża ukochanej przezemnie osobie! Przybyłam tu z Paryża dlatego umyślnie pełna nadziei, a teraz widzę się być rozbrojoną, bezsilną! Ach! czy pani nie wiesz przynajmniej, do którego z miast Anglji wyjechał pan Desvignes?

— Nie wiem tego.

A więc nie mam nawet sposobu przesłania mu depeszy.. Żadnego środka ratunku... Żadnej nadziei!... Och Boże... Boże! jakże straszliwie doświadczasz to biedne dziecię!

I mimo zwykłej siły i odwagi, zakonnica wybuchnęła łkaniem.

— Odwagi siostro.. odwagi!— rzekła zarządzająca hotelem. — Bóg może ci zesłać niespodziewaną pomoc.

— Odwagi... o! tak... masz pani słuszność, potrzeba mi jej wiele... a na nieszczęście nie posiadam jej już— odparła zakonnica i pożegnawszy zarządzającą, wyszła błędna, chwiejąc się, z hotelu

Teraz to uczuła dotkliwy ból w głowie i całą moc owładającego nią znużenia, jakie ją bezwładną czyniło.

— Co począć.. co począć? — powtarzała, idąc bezwiednie, automatycznym krokiem ku stacji drogi żelaznej.

Poszukiwała w myślach jakiegoś punktu ocalenia, a znaleść nie mogła go wcale.

Jechać do Anglji? Ale gdzie... po co? skoro nie wiedziała czy Arnold Desvignes przybywa w Londynie, lub jakiem innem mieście?

Smutna, zniechęcona wsiadła na pociąg jadący do Marsylji.

Nie mogąc ocalić Anieli, jak tego pragnęła, rada była przynajmniej znaleść się przy niej jak najprędzej, osłonić ją swoją obecnością, tą obecnością zbyt słabą i niedostateczną teraz niestety.

Przybywszy do Marsylji, postanowiła wyjechać wieczornym pociągiem, tak, aby nazajutrz rano mogła stanąć już w Paryżu. Korzystając z czasu, weszła do kościoła i modlić się zaczęła.

Wzmocniona modlitwą, szła zwolna na stację, gdy w połowie drogi nagle się zatrzymała, drżąc cała, objęta gwałtownem wzruszeniem.

O kilka kroków naprzeciw siebie spostrzegła idącego młodego oficera, w uniformie porucznika artylerji, bladego, wychudłego, wspierającego się na lasce.

Oficer ów, postępując z trudnością, wolno zbliżał się ku niej

Gdy nadszedł, siostra Marja w tył się cofnęła i wznosząc ręcę ku niebu, zawołała:

— Emil Vandame!...

Porucznik podniósł głowę, patrząc na osobistość, która wymieniła jego nazwisko. Twarz jego nagle zapromieniąła niewysłowioną radością i wykrzyknął:

— Siostra Marja... siostra Marja!...

— Widzę cię przed sobą... słyszę mówiącego... a zapytuję siebie czy nie śnię?—odpowiedziała zakonnica, chwytając za r ę k ę Vandame'a. Ty.. ty... więc żyjesz?

Oblicze oficera chwilowo radością opromienione, nagle sposępniało.

— Tak... żyję! — rzekł smutno. — Bóg nie chciał jeszcze mnie zabrać!

— Ach! dzięki Mu... Dzięki, że cię zachował! Aniela tak potrzebuje widzieć się z tobą!

d. c. n.

Działalność związku florjańskiego.

(Komunikat nadesłany).

Pierwszy ogólno-krajowy zjazd delegatów straży pożarnych z obszaru b. Kongresówki odbył się we wrześniu 1916 r. przy udziale 953 uczestników. Na zjeździe tym położono podwaliny pod egzystencję związku florjańskiego, wybierając władze i zatwierdzając ogólny program działalności. Związek rozrastał się stopniowo, lecz w sposób widoczny, stwierdzając doniosłość swych zadań, czego dowodem jest liczebna przynależność do związku straży pożarnych: w r. 1917 —122 straże, w r. 1918 — 410 straży, w r. 1919—740 straży, w r. 1920 957 straży, w r. 1921—1084 straże, w r. 1922 — 1225 straży, a na początku 1923 r. liczy 1295 straży z 50 tys. członków zrzeszonych.

Związek florjański za ubiegły, siedmioletni okres swej pracy:

a) zlustrował, względnie przeszkolił własnemi siłami instruktorskiemi 686 straży;

b) urządził 117 kursów tygodniowych z 3450 uczestnikami, dając społeczeństwu cały zastęp sił fachowo przygotowanych;

c) przeprowadził 8 kilkotygodniowych kursów instruktorskich z udziałem 187 uczestników;

d) zorganizował nadto 70 kursów z liczbą przeszło 2700 uczestników w średnich szkołach techniczno - zawodowych, rolniczych i seminarjach nauczycielskich;

f) uskutecznił 76 zjazdów i popisów ćwiczebnych;

g) opracował i wydał cały szereg instrukcji i wydawnictw fachowych;

h) udzielał współinicjatywy dyrekcjom kolei państwowych i innym przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i prywatnym w zakresie udoskonalenia środków przeciwpożarowych;

i) współdziałał z samorządami gminnemi i powiatowemi w kierunku spotęgowania akcji przeciwpożarowej, a w wynikach swych zabiegów osiągnął wprowadzenie (do budżetów poszczególnych związków komunalnych) stałych sum na cele obrony przeciwpożarowej, tudzież ustanowienie (przy 27 sejmikach) fachowych instruktorów do spraw pożarnictwa;

k) przyznał stowarzyszeniom członkom 5736 odznaczeń za wysługę przynajmniej 10-ciu lat w szeregach straży, 22 „medale za ratowanie ginących“, 15 medali „za dzielność i odwagę w służbie strażackiej“, 134 medale za czynną i nieskazitelną służbę ponad 30 lat, 306 „listów pochwalnych“ za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa, 30 „dyplomów uznania“ za wieloletnią i wybitną działalność na szerszem polu, 11 „złotych znaków związku, najwyższego odznaczenia korporacyjnego.

Władze związku florjańskiego stanowią pp.: prezes Bol. Chomicz, b. prezes polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, wice-prezesi: inż. E. Wagner, dyrektor zakładów przemysłowych Szajblera i Grohmana w Łodzi, inż. S. Waligórski, dyrektor cukrowni „Czersk“, sekretarz: S. Pągowski, redaktor „Przeglądu Pożarniczego“, skarbnik: S. Olkuski, kupiec i radny m. Końskich, kustosz E. Balcer, kupiec i przemysłowiec m. Łowicza; naczelnik biura: B. Pachelski radny m. Sosnowca; członkowie zarządu: inż. S. Arczyński, nacz. wydz. w m. p. i h.; H. Barylski, prezes zarządu tow. ub. „Piast“, inż. T. Brzozowski insp. ruchu zakł. szajblerowskich w Łodzi, Z. Choromański, prezes zarządu tow. ub. „Snop“, J. Drzewiecki, b. zastępca komisarza pow. kasy chorych w Sosnowcu, dr. Alfred Grohman, wł. zakładów Szajcler i Grohman w Łodzi, J. Kon, przemysłowiec m. Częstochowy; Z. Przyjałkowski, sekretaż sejmiku radomskiego, inż. J. Tuliszkowski, ppułk. szef pożarn. wojskowego, J. Rothe, dyrektor warsz. t-wa ub., M. Waligóra, komendant straży w Wilnie, K. Wysznacki, szef wydz. prew. w p. d. u. w.; zastępcy: L. Piętka, J. Łoskowski, W. Chełmiński; komisja rewizyjna: sk. kac. W. Kokowski z Rząśni, A. Mencel, przemysłowiec z Warszawy, J. Kubicki, hand. z Zawiercia.

Ile wynosiły płace w listopadzie i grudniu.

Sosnowiec, 13 stycznia.

Bardzo ciekawem i znamiennem jest zestawienie porównawcze, zamieszczone w „Wiadomościach statystycznych“ głównego urzędu statystycznego w Warszawie — jak w ostatnich dwu miesiącach ubiegłego roku sytuowani byli materjalnie pracownicy różnych kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych, bankowych, a wreszcie urzędnicy państwowi.

Z wykazu obejmującego dwadzieścia cztery kategorji zawodowych, weźmiemy pod uwagę bardziej charakterystyczne. A więc:

Górnik-wiertacz w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem zarabiał w pierwszej połowie listopada 726 tys. marek dziennie, w drugiej — 944 tys., w pierwszej połowie grudnia 1464 tys., w drugiej 2533 tys. Pracujący na akord zarabiają przeciętnie 30 proc. więcej, wszyscy zaś otrzymują prócz płacy deputat węglowy, mieszkanie, wzgl. dodatek mieszkaniowy, oraz dodatki rodzinne w wysokości od 5 — 25 proc. płacy.

Robotnik w przemyśle metalowym w pierwszej połowie listopada 931 tys., w drugiej 1406 t., w pierwszej połowie grudnia 2160, w drugiej 3606 tys. mk. dziennie. Pracujący na akord zarabiają 25 — 50 procent więcej.

Tkacz na gładkich krosnach w przemyśle łódzkim: z końcem pierwszej połowy listopada 1110 tys., w drugiej 1777 tys., w pierwszej połowie grudnia 2594 tys., w drugiej połowie 4332 tys. mk. Jest to przeciętna płaca akordowa dzienna.

Robotnik piekarski w pierwszej połowie listopada 1326 tys., w drugiej 2002 tys., oraz dwa kilogramy chleba dziennie.

Średnia płaca murarza: 1014 tys., w pierwszej połowie listopada, w drugiej 1533 tys., w pierwszej połowie grudnia 2356 tys., w drugiej 3932 tys. mk.

Dzienny zarobek piecowego w gazowni wynosił w pierwszej połowie listopada 1519 tys., w drugiej 2295 tys., w pierwszej połowie grudnia 3527 tys., w drugiej 5886 tys. Nadto otrzymują oni codzień 174 kg. koksu.

Zecer ręczny zarabiał dziennie w pierwszej połowie listopada 1591 tys., w drugiej 2404 tys., w pierwszej połowie grudnia 3741 tys., w drugiej połowie 6246 tys. mk.

Osobno uwzględniono w tabeli płace ręcznych zecerów krakowskich, niższe od płac ich kolegów w innych miastach, a mianowicie: w listopadzie 1137 tys., w grudniu 2613 tys. (przeciętnie płace wynosiły 15 mil. mk. tygodniowo).

Maszynistka w biurze w Łodzi otrzymywała miesięcznie w listopadzie 19550 tys., w grudniu w pierwszej połowie 40000 tys., w drugiej 66800 tys. mk. Prokurent pełnomocny w banku miesięcznie w listopadzie 159 mil., siła pomocnicza w banku w tymsamym czasie 75 mil. Urzędnik państwowy V. kat. samotny w listopadzie 54127 tys., w grudniu 125914 tys. miesięcznie. Płaca urzędnika IX. kat. w listopadzie wynosiła 19605 tys., w grudniu 45607 tys. marek.

Jak rosną ceny i zarobki.

Tablica porównawcza wzrostu cen.

	Cena w mkp. d. 1.I 1923 r.	Cena w mkp. d. 1.XII 1923 r.	Cena w mkp. d. 1.I 1924 r.	Roczny wzrost ceny w proc.
Kurs fr. złotego . .	3.400	599 000	1.110.000	32.547 05
Żyto 1 kg	500	71.000	130.000	25 900 00
Mięso wołowe zadnie hurt. 1 funt	1.000	165.000	700.000	69 900 00
Cukier kryształowy 1 kilogram . . .	2 680	490.000	1.230 000	45 410 40
Masło śmietankowe 1 kilogram . . .	4.000	1.800.000	6.000 000	149 900 00
Manuf. szew. wełn. męski 1 metr . .	30.000	8.050.000	33 200.000	110 566·60
Herbata „Or. Peco“ luzem	19.500	4.700 000	9.500.000	487.615·30
Uposażenie urzędn. XII kat. kawalera	200.062	16.893.900	42.741 560	21 260·80

NASZE SPRAWY.

Zbrodnicza agitacja.

Sosnowiec, 13 stycznia.

W tych dniach starsi uczniowie częstochowskich gimnazjów, otrzymali bezpłatnie egzemplarze pisma „Zew“, które ma być jednodniówką uczącej się młodzieży. Na pozór rzecz chwalebna. Ależ po przejrzeniu treści tego pisemka, konstatujemy z przerażeniem, że poświęcane jest ono agitacji przeciwpaństwowej i antireligijnej. Anonimowi autorowie, rzekomo uczniowie, w artykułach swych, starają się zohydzić państwo i religię.

Znamienny jest artykuł, poświęcany specjalnie obozom ćwiczebnym dla młodzieży.

Autor dopatruje się w organizowaniu tych obozów zamachu na wolność uczniów i pielęgnowanie brutalnej siły.

W końcu artykuliku autor twierdzi, że młodzież w obozach tych głodzono i przyzuczano do złego obchodzenia się z żołnierzem. Takiego artykułu nie mógł napisać uczeń.

Wreszcie znajdujemy jeszcze w pisemku tem cały szereg zarzutów przeciwko ministerjum oświaty oraz programowe rady pisemka, które propaguje wolnomyślność, międzynarodowość i „twórczy bunt“.

Pisemko zaleca pielęgnowanie wyłuszczonych idei w przeciwieństwie do wszystkich ideałów, wpajanych młodzieży w domu i szkole.

Staje się rzeczą jasną, jakie cele i przez kogo inspirowane są tego rodzaju nauki.

Na takie kosztowne wydawnictwa mogą sobie pozwolić tylko ci, którym zależy na zatruciu duszy młodzieży oraz na zohydzeniu wojska.

Są to delikatne próby roboty komunistów, którzy starają się dotrzeć w ten sposób do środowisk uczniów i wciągnąć ich w orbitę swych wpływów.

Niewątpliwie pisemko owo otrzymali i uczniowie szkół innych a może i sosnowieckich.

Zwracamy uwagę na ten fakt pp. nauczycielom i kierownikom.

W końcu zaznaczamy, że pismo to zostało skonfiskowane przez komisarjat rządu w Warszawie.

Z sali sądowej.

O człowieku, który płakał.

Sosnowiec, 13 stycznia.

Łzy w oczach mężczyzny są rzadkością, czułostkowość bowiem nie leży w jego naturze i jeśli zdarzy się, że mu źrenice zwilgotnieją, wstydzi się swych łez, jako rzeczy niemęskiej.

Lecz często dramat życia bywa silniejszy, niż wola męska i z piersi wydobywa się szloch, co targa nerwami słuchaczy i bezpośredniością swoją uwypukla ból wewnętrzny płaczącego.

Antoni Mańka, robotnik z kop. Piaski, nie płakał wówczas, gdy prokurator stawiał wniosek, aby oskarżony został skazany na 4 lata więzienia, lecz łzy stanęły mu w oczach dopiero wtedy, gdy wypowiadał ostatnie słowo:

— Panowie sędziowie! Nie mieszkam już w tym domu, nie przechodzę nawet koło niego, patrzeć nie mogę na to miejsce, gdziem popełnił zbrodnię. Nie chciałem tego zrobić. Jestem niewinny!“

Mańka jest fryzjerem. W roku 1906 mieszkał w Rosji i tam poznał przyszłą swą żonę, Katię. W ciągu 16 lat żyli w przykładnej zgodzie i nic poważniejszego nie psuło harmonji ich pożycia pod jednym dachem.

Przed kilku laty przyjechali z Rosji do Polski i osiedlili się na Piaskach. Mańka pracował na kopalni, pozatem, jako fryzjer, miał stałych klijentów, którzy przychodzili do jego mieszkania, gdzie Mańka strzygł i golił.

W dniu 8 września ub. r. wieczorem Mańka uczłował w towarzystwie żony i przygodnych gości, którzy przyszli się ogolić. Wypito jedną, drugą, trzecią butelkę wódki. Katia, która przy kieliszku nie ustępowała mężczyznom, zaczęła śpiewać skoczne i sprośne piosenki rosyjskie. Bawiono się znakomicie.

Gdy jednak na stole zjawiła się już ósma butelka wódki, tylko trójka jeszcze biesiadników napełniła sobie kieliszki, reszta bowiem mniej, lub więcej podchmielona, udała się do domów. Prócz Mańki i jego żony został jeszcze na widowni jeden z klijentów fryzjera, człowiek młody, pracownik z kop. Piaski.

W połowie ósmej butelki wódki, Mańka był już kompletnie pijany, upiła się też i jego żona. Młody ich gość chciał opuścić mieszkanie fryzjera, lecz schowano mu gdzieś kapelusz i laskę, więc, choć z niechęcią, dotrzymywał towarzystwa pijanej parze małżeńskiej.

Bardzo nietrzeźwemu Mańce kleiły się oczy i wkrótce, zasnął.

Tu nastąpiła scena godna pióra Boccacia, jeno w końcu tego pierwszego swego opowiadania, musiałby genjalny autor „Dekamerona“ porzucić swój ton frywolny wobec krwi i trupa.

Katia pocałowała śpiącego męża w czoło, poczem złożyła także pocałunek na czole gościa i nie odeszła już od niego.

Po kilkunastu minutach mąż się przebudził i zobaczył żonę w sytuacji, która nie mogła w najmniejszej mierze budzić wątpliwości co do dalszych zamiarów Katji względem młodego gościa. Wstępne kroki w kierunku zdrady małżeńskiej były jak najwidoczniejsze.

Mańka porwał się z miejsca i zawołał:

— Katia! Czto ty diełajesz?

Poczem w najwyższej pasji wymierzył jej policzek.

Gość, wobec rozpoczynającej się awantury, uciekł bez laski i kapelusza.

Para małżeńska porwała się do bójki. Mańkowa, szamocąc się z mężem, uderzyła go w głowę wałkiem do maglowania, Mańka zaś w odwet chwycił maglownicę i zadał żonie tak silny cios, że padła na podłogę.

Po takiem zakończeniu awantury, pijany, na pół przytomny i osłabiony bójką, legł Mańka na łóżku i zasnął.

Obudził się dopiero około godz. 2 w nocy. Czuł pragnienie, zapalił więc lampę, poczem wypił kieliszek wódki. Zdziwiony, że żona ciągle jeszcze leży na podłodze, zbliżył się do niej, chcąc ją obudzić. Lecz nie mógł tego dokonać, bo Katia była już nieżywa.

Onegdaj zasiadł Mańka na ła-

wie oskarżonych pod zarzutem popełnienia zabójstwa. Zważywszy jednak, że czynu przestępnego dokonał pod wpływem silnego wzruszenia, sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go tylko na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Ponieważ areszt ten trwał akurat 3 miesiące, przeto Mańka nie będzie już odsiadywał wymierzonej mu kary.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

13 Niedziela

Dziś Weroniki.
Jutro Hilarego.
Wsch. słońca 8.8
Zach. „ 3.58

Z kina „Zacisze". Na dzisiejszy program składa się arcywesoła farsa p. t. Każda piękność tańczy dzisiaj shimmy. W roli gł. urwis dziewczyna Mabel Normanel. Pozatem 3 dwuaktówki z Haroldem Lloyd'em. Program powyższy stanowi w całości niebywały w Sosnowcu wieczór śmiechu. Jutro 2 przedstawienia: o g. 2-ej specjalnie dla młodzieży i 3.30 dla dorosłych. Od poniedziałku zarząd kina zapowiada arcydzieło filmowe pod tytułem: „Księżniczka Suwarina".

Z towarzystwa narciarzy. Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie górnośląskiego towarzystwa narciarzy, odbędzie się we wtorek, dnia 15-go stycznia 1924 r., o godzinie 7-ej wieczorem w sali posiedzeń wojewódzkiego sądu administracyjnego w Katowicach, ul. Szafranka, szkoła Rütgera, I piętro. Pożądany jest liczny udział. Za zarząd — dr. Brzozowski.

O redukcję podatku węglowego. Związek mniejszych kopalń węgla dąbrowieckiego wystąpił do min. skarbu z żądaniem zredukowania podatku węglowego dla małych kopalń do 10 proc. Związek wskazał na to, że przy redukcji podatku węglowego, dokonanej przy okazji wpłat zaliczek na podatek majątkowy, drobne kopalnie zostały upośledzone. Redukcja bowiem dla Śląska wynosi 10 proc., dla dużych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego — 9 proc., podczas gdy małe kopalnie, pracujące w warunkach gorszych, otrzymały zniżkę tylko 6 proc. Spadek różnicy w opodatkowaniu skazuje, zdaniem związku, kopalnie na zaspy. Kilka małych kopalni już stanęło, ogółem około 700 robotników jest bez pracy. Dalsze redukcje ogarnąć mogą 5000 robotników.

Jak magistrat zawiercki sprzedaje cukier. Jeden z czytelników „Gazety Porannej" nadesłał do redakcji egzemplarz ogłoszenia, w którem magistrat m. Zawiercia podaje do wiadomości publicznej, że od 29 grudnia sprzedawany będzie w mieście cukier, poczem następuje wyszczególnienie sklepów, w których sprzedaż ma się odbywać.

Na 38 sklepów, wymienionych w ogłoszeniu, 34 pierwsze miejsca zajmują sklepy żydowskie, a 4 ostatnie miejsca — adresy sklepów chrześcijańskich.

Ponieważ cukier, otrzymany dla miasta, magistrat może rozdzielić dowolnie między kupców prywatnych, wynika z tego, że magistrat m. Zawiercia nietylko obdzielił nim prawie żydów (nic dziwnego też, że mają oni tyle sklepów w mieście), ale, że prócz tego urządził im jeszcze bezpłatną reklamę w ogłoszeniu.

Posiedzenie rady miejskiej. 126 posiedzenie rady miejskiej sosnowieckiej odbędzie się w poniedziałek dnia 14 stycznia r.b. w sali posiedzeń rady miejskiej o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny: 1) uchwalenie w 3 czytaniu statutu o podatku od gruntów i niezabudowanych placów; 2) uchwalenie dodatku do podatku od gruntów i niezabudowanych placów i do podatku od lokali w wysokości 50 proc. na budowę szkół miejskich w Sosnowcu; 3) uchwalenie w 3 czytaniu podatku od zaprotestowanych weksli; 4) uchwalenie w 3 czytaniu podatku od spadków i darowizn; 5) uchwalenie w 3 czytaniu statutu o podatku od telefonów; 6) uchwalenie w 3 czytaniu statutu o podatku od broni; 7) uchwalenie w 3 czytaniu statutu o podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i lokalach zabaw, rozrywek i widowisk; 8) rozpatrzenie w 3 czytaniu budżetu miasta Sosnowca na 1924 rok.

Bezrobocie z powodu braku wagonów. Kopalnia tow. hr. Renard była wczoraj cały dzień nieczynna. Przyczyną bezrobocia był brak wagonów, których jakoby wskutek śnieżycy kolej nie podstawiała już od dłuższego czasu. Niewątpliwie i ten wypadek jest rezultatem sabotażu kolejowego. Mimo obietnicy minister'um kolei, że już w dniu 12 m. b. rozpocznie się podstawianie wagonów, władze miejscowe kolejowe mają dostarczyć kopalniom wagony dopiero dziś. Prawdopodobnie już w poniedziałek na kop. tow. hr. Renard rozpocznie się praca normalna.

Zarząd stow właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że poczynając od 14 bm. w lokalu stowarzyszenia Piłsudskiego 8 w godzinach biurowych wypisuje swym członkom deklaracje do podatku majątkowego.—

Szczegółowe i dokładne wypisanie deklaracji zabezpiecza płatników od wszelkich pomyłek.

Z towarzystwa artystyczno-literackiego. Zebranie członków towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 15 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu prezesa p. Z. Rychtera, Sosnowiec, ul. 3 Maja 33 (domy Dietla, naprzeciw cerkwi) sień 11, mieszkania 9a, I-sze piętro.

Uprasza się członków o łaskawe punktualne i nieodzowne przybycie ze względu na szereg nowych spraw organizatorskich i sprawozdawczych, będących na porządku dziennym zebrania, jak również ostatecznego ustalenia terminu wystawienia „Szopki Zagłębia", co do której przygotowawcze czynności są w pełnym toku.

Posiedzenie komisji. Celem szczegółowego rozpatrzenia projektu urządzania i dzierżawy koncesyjnej targowicy, zwierzęcej na placu przy rzeźni miejskiej w Dąbrowie, w dn. 18 b. m. odbędzie się specjalne posiedzenie komisji, wyłonionej z rady miejskiej, której zmiany lub uzupełnienia będą miarodajne dla zarządu miejskiego przy zawieraniu umowy.

Co może dobra organizacja. Uruchomienie piekarni współdzielczej w Będzinie może okazać się w skutkach niezmiernie ważnem, chleb bowiem, pochodzący z tej piekarni, jest nadzwyczaj smaczny i, co najważniejsze, dużo tańszy, gdyż obecnie np. różnica wynosi 40 tys. mk. na bochenku od cen rynkowych.

Ogłoszenie licytacji.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 12-VI-1923 r. Dzien. Urzędowy Min. Skar. nr. 13, poz. 370, par. 40, od dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 10 rano aż do ukończenia w byłej sali rewizyjnej, Dworzec kolejowy, Dyrekcji Warszawskiej rozpocznie się sprzedaż przez licytację towarów nieopłaconych cłem, jak również towarów skonfiskowanych:

1) materjał laboratoryjny o wadze wymiarowej 37 kg., przeznaczony dla Polskiego Loydu w Lublinie, cena wywołania 84.05 fr. złot. plus 10.046.000 mk. pol.

2) balon soku owocowego bez alkoholu o wadze wymiarowej 12 kg., przeznacz. dla firmy „Schenker i S-ka" w Sosnowcu cena wywołania 29.98 fr. złot. plus 4.715.000 mk. pol.

3) obicia do mebli, mosiężne o wadze wymiarowej 134 kg. przeznacz. dla Banku Handlowego w Będzinie, cena wywołania 297.30 fr. zł. plus 9.280.000 mk. pol.

4) obrazy drukowane na papierze w ramach oszklonych o wadze wymiarowej 50 kg., przeznaczone dla firmy „Intrag" w Sosnowcu, cena wywołania 96.86 fr. zł. plus 3.917.000 mk. pol.

5) trzy collo części maszyn o wadze wymiarowej 1.177 kg. przeznacz. dla firmy „B. Meitlis" w Chorzowie, cena wywołania 603.95 fr. zł. plus 36.468.000 mk. pol.

6) cztery belle worki jutowe używane o wadze wymiarowej 232 kg., przeznacz. dla Domu Eksped. Handlowego „S. Meitlis", cena wywołania 337.16 fr. złot. plus 14.937.000 mk. pol.

7) jedna skrzynia farby o wadze wymiarowej 12 kg., przeznaczona dla Banku Handlowego w Będzinie, cena wywołania 13.58 fr. złot. plus 4.865.000 mk. pol.

8) jedna opona wagonowa o wadze wymiarowej 26 kg. kg., przeznacz. dla firmy „Spedom" w Sosnowcu, cena wywołania 67.16 fr. złot. plus 4.619.000 mk. p.

9) Rzeczy domowe używane: naczynia emaljowane 14 kg. bielizna bawełn. biała 16 kg., bielizna bawełn. kolorowa 2 kg., chustki bawełniane barwione 1 kg., ubranie wełniane 1 kg., skóry królicze wyprawione barwione 0.25 kg., przeznaczone dla Emila Myszyńca w Łowiczu, cena wywołania 96.55 fr. złot. plus 4.907.000 mk. pol.

10) Ubranie używane męskie z tkaniny wełnianej o wadze wymiarowej 6,5 kg., przeznaczone dla S. Sączowa w Będzinie, cena wywołania 187.92 fr. złot. plus 4.807.000 mk. pol.

11) wyroby gumowe z domieszką innych materjałów o wadze wymiarowej 84 kg., przeznaczone dla Banku Handlowego w Będzinie, cena wywołania 138.90 fr. złot. plus 8.790.000 mk. pol.

Oprócz wyżej wymienionych towarów sprzedawane będą w małych ilościach cukierki miętowe, czekolada, chusteczki bawełniane, ubranka dziecinne, wstążki jedwabne, esencja octowa, spirytus oczyszczony, spirytus do palenia, stare kapelusze, firanki i kosmetyka.

Towary i warunki sprzedaży mogą być przejrzane do dnia licytacji w Urzędzie Celnym w godzinach biurowych.

115-3 **Urząd Celny.**

Zarząd współdzielni znalazł się powodu niebywałego popytu a chleb w pewnym kłopocie, nie wiedząc bowiem, jak pójdzie przedsiębiorstwo, rozpoczął wyiek na małą skalę, tymczasem zapotrzebowanie okazało się tak znaczne, iż tłumy ludności fornalnie obiegają piekarnię i wszystkie punkty sprzedaży.

W dodatku, cały szereg kooperatyw okolicznych i sklepów prywatnych domaga się natarczywie o pieczywo, wobec czego piekarnia czynna obecnie na dwie zmiany, pójdzie od poniedziałku na cztery zmiany, wypiekając dziennie do 10 tysięcy bochenków.

Dzięki więc szczęśliwej inicjatywie zarządu współdzielni, tak ważna sprawa dostarczania ludności dobrego pieczywa, weszła w Będzinie na zdrową drogę, gdyż cały szereg piekarenek, gnieżdżących się w nieodpowiednich pomieszczeniach i dających marne pieczywo, z konieczności musi zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Ciągłe skargi. Ze sfer kupieckich otrzymaliśmy szereg skarg na wadliwe funkcjonowanie kasy skarbowej w Sosnowcu skutkiem czego wiele firm zostało narażonych na nieprzyjemności i dotkliwe straty.

Podobno szereg deklaracji, złożonych we właściwym czasie, zaginęło, instytucja zaś ta nieuwzględnia reklamacji, lecz żąda zwaloryzowanych opłat.

Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie, pomimo załatwienia formalności jeszcze przed świętami, do dziś dnia nie otrzymało wszystkich patentów.

Ważną także jest kwestja zatrudnienia w kasie pracowników żydów, których liczba stopniowo się powiększa, gdy tymczasem nasi inwalidzi wojskowi z braku zajęcia chodzą po proszonym chlebie. Może kierownictwo kasy zechce wyjaśnić istotę sprawy i wyjaśnić faktyczny stan rzeczy dla uniknięcia niepotrzebnych sarkań.

Młynarze będzińscy i dąbrowscy. Wobec różnicy cen chleba w Będzinie i Dąbrowie w stosunku do cen sosnowieckich, w magistracie sosnowieckim odbyła się onegdaj konferencja z młynarzami będzińskimi i dąbrowskimi. Chodziło o przekonanie młynarzy z poza Sosnowca, że pobierają ceny mąki za wysokie. Po krótkich debatach młynarze będzińscy i dąbrowscy zgodzili się na ceny sosnowieckie, niższe, niż w Będzinie i Dąbrowie.

Ze związku restauratorów. Na zebraniu onegdajszem związku restauratorów w Sosnowcu, powzięło uchwałę, aby przedstawicielem w sprawie ustalania cen w delegacji do walki z drożyzną był delegat związku. Dotąd stawania o ustalenie cen wszczynali poszczególni właściciele restauratorów. Jeżeli ta zmiana wpłynie na uprzystępnienie cen w restauracjach, to delegacja powinna uchwałę restauratorów uwzględnić.

Podziękowanie. T-wo pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie Górniczej składa serdeczne podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom które złożyły pieniężne ofiary zamiast noworocznych powinszowań na rzecz przytułku sierocego i ochrony imienia św. Józefa przy kościele i kwituje z odbioru sumy 86,474,000 mkp., a mianowicie: na listę Huty Bankowej 43,750,000 marek, na listę franko włoskiego t-wa 29,824,600 mk., na listę L. i J. Borkowski 10 milj. mk. i na listę różnych 12,900,000 mk.

Zarząd t. k.-o. „Swit" zawiadamia wszystkich członków, iż w poniedziałek, dnia 14 stycznia r. b., w lokalu własnym o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne członków. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Równocześnie powiadamia się wszystkich członków, że po legitymacje na rok 1924 należy zgłaszać się do sekretarza t-wa w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 6 i pół do 8 wiecz.

— Sekcja sceniczna t. k.-o. „Swit" wystawia w niedzielę dn. 13 b. m. w sali polskich zw. zaw. na Pogoni przepiękną sztukę w 6 aktach p. t. „Pod Kolumną Zygmunta" czyli „Żyd, a w sercu polak", osnuta na tle wspomnień z dni ofiar i walki o niepodległość ojczyzny, napisaną przez A. Urbańskiego. Do sztuki tej przygotowano wspaniałe oryginalne kostjumy i dekoracje. Rolę obsadzono najlepszymi siłami t-wa. Sztukę reżyseruje p. Fularski, który dokłada starań, aby całość wypadła znakomicie. Należy więc się spodziewać, że na niedzielnym przedstawieniu sala będzie wypełniona, aż po brzegi. Początek przedstawienia z powodu długiej akcji punktualnie o godz. 7 wieczorem. Bilety już od godz. 4 po poł. do nabycia przy kasie.

Wielki wybór kalendarzy książkowych na 1924 rok posiada księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu, na wprost dworca kolejowego. Przy większej ilości, nabywca otrzymuje 50 proc. rabatu.

Walne zebranie. Dnia 19 b. m. odbędzie się w magistracie będzińskim walne zebranie członków miejscowego stowarzyszenia współdzielczego.

Odwilż. Skutkiem panującej od trzech dni odwilży, całe góry śniegu, nagromadzone na ulicach i chodnikach, stopniowo znikają, wywożone przez właścicieli i magistraty poza obręb miasta.

Oczyszczono również wszystkie tory kolejowe i obecnie odbywa się normalna komunikacja pociągów osobowych i towarowych.

Usuwanie nagromadzonego śniegu pochłonęło miljardowe straty.

Echa awantur. Chociaż robotnicy kopalni Mortimer odmówili pod wpływem namowy wywrotowców przyjęcia proponowanej im zaliczki, na drugi dzień po awanturach zgłosili się wszyscy do pracy i zaliczkę podjęli.

Poturbowanych przez awanturników dwuch posterunkowych, po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu, odesłano do domu.

Obecnie na kopalni panuje spokój, sprawą zaś ekscesów zajął się sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi.

Aresztowanie wytrychowca. Do mieszkania Romana Ziai przy ul. Piłsudskiego Nr. 28 w Sosnowcu dobijał się znany na bruku sosnowieckim majster wytrychowy Ludwik L. karany kilkakrotnie za kradzieże. Z. schwytał klucznika na gorącym uczynku, podczas otwierania mieszkania. Podczas rewizji osobistej od L. odebrano 14 wytrychów i klucz. Osadzono go pod kluczem.

Apel do społeczeństwa! Ogłoszenie polskiej składnicy artykułów pierwszej potrzeby w Sosnowcu przy ul. 3 Maja Nr. 4, wywołało w świecie masarskim ogólną stagnację i gwałtowny spadek tłuszczów, a już masarz z ul. Warszawskiej p. Józef Kos pod adresem moim w zakładzie publicznym t. j. „Warszawskiej Cukierni" w obelżywy sposób używając najohydniejszych wyrażeń ubliżył mi, za co zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wobec powyższego odwołuje się do społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego o poparcie mojej składnicy, a mam nadzieję, że usiłowania moje odniosą dodatni skutek.

Dziękuję za dotychczasowe poparcie i pozostaję do usług.

A. Hauke.

Akcje, dewizy, waluty notowania codzienne (urzędowa giełda warszawska) rozsyła i podaje telefonicznie po uprzedniem porozumieniu się przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, bankom, instytucjom. Ajencja telegr. wschodnia, oddział Sosnowiec, Kołłątaja 3, tel. 184. Prenumerata codz. wiad. ekonom. wyd. aj. wsch. 118

Kradzieże kolejowe. Na stacji w Granicy z wagonu złodzieje skradli w nocy 2 skrzynie mydła i 2 worki żyta. Trzech złodziei i czwartą złodziejkę policja aresztowała.

— Na stacji Strzemieszyce R. złodzieje kolejowi skradli w nocy z wagonu zapałki, skóry i bieliznę. Trzech złodziei kolejarzy i czwartego żyda pasera policja aresztowała.

Kradzieże w mieście. Emilji Paszkowskiej przy ul. Aleja Nr. 28 w Sosnowcu, skradziono w nocy kozę, wartości 45 milj. mk.

— Alterowi Fryszerowi, Sosnowiec, Wiejska 28 skradziono w nocy 2 koła od wozu, wartości 30 milj. mk.

— Stanisławie Marczewskiej, Sosnowiec, Szenowska 26, skradziono 2 gęsi, wartości 30 miljonów marek.

— Franciszce Kurkowej, Sosnowiec, Sławkowska 3, skradziono garderobę, wartości 50 miljonów marek.

— Rozalji Staśkiewicz, Sosnowiec, Towarowa 16, skradziono bieliznę, wartości 30 milj. mk. złodziej został aresztowany.

— Stanisławowi Starzyńskiemu ze Strzemieszyc na poczcie w Sosnowcu skradziono portfel z 24 milj. mk.

Kradzieże na wsi. Janowi Wcisło we wsi Włodowicach pod Zawierciem, skradziono w nocy, wieprza, wartości 200 milj. mk.

— Ignacemu Raczkowi we wsi Kotowicach pod Zawierciem, skradziono w nocy wieprza, wartości 300 milj. mk..

Kradzieże. Aleksandrowi Czuballi we wsi Owczary w pow. olkuskim skradziono wieprza, wartości 120 mil. mk.

— Marjanie Raczyńskiej w Dąbrowie przy ul. Wiejskiej skradziono rynnę cynkową, wartości 30 mil. mk.

— Natanowi Hercburgowi, Sosnowiec, Modrzejowska 42, skradziono uprząż, wartości 300 mil. marek.

— W pociągu pomiędzy Nieradą a Myszkowem Zysli Bławatowi skradziono portfel z 300 mil. mk.

Z teatru.

„Pokojówka szuka miejsca" ukaże się dzisiaj po południu poraz ostatni. To też, kto nie widział tej świetnej komedjo-farsy, ma sposobność skorzystać z dzisiejszej popołudniówki, gdzie bawić się będzie wyśmienicie. Początek o godz. 4.

„Ten, którego biją po twarzy" ukaże się poraz drugi dziś wieczorem. Wczorajsza premjera przy przepełnionej widowni, wywarła potężne wrażenie. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.

Poniedziałek — Będzin. Zapowiedź wystawienia znakomitej sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy", zainteresowała szerszą publiczność, to też bilety są prawie wszystkie sprzedane. Początek o godz. 8.

Wtorek — Sosnowiec. „Ten, którego biją po twarzy" poraz trzeci.

Sroda—Dąbrowa. „Ten, którego biją po twarzy"—Andrejewa.

Czwartek premjera. Dzięki temu, że scena nasza posiada kilku reżyserów, którzy gorliwie pracują, mogą być częściej wystawiane premjery. Po sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy" sięgnięto do repertuaru lżejszego, do świetnej satyry, jaką jest „Dobrze skrojony frak". W przedstawieniu biorą udział pp.: Alocińska, Bilińska, Kossakowska, Mrowińska, Zbierzchowska oraz cały personel męski z dyr. Czarneckim na czele („Dobrze skrojony frak"), który zarazem reżyseruje sztukę.

„Pan Damazy". Wkrótce wystawiony będzie „Pan Damazy" Blizińskiego. Ze sztuki tej rozdano już role. Reżyseruje Knake-Zawadzki.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W myśl art. 21-go dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry" podanego poniżej sprostowania notatki p. t. „zwalnianie zbrodniarzy", umieszczonej w „Iskrze" numer 5 z dnia 6.I. b. r.:

1) Nie jest zgodnem z prawdą, by „skutkiem przepełnienia aresztu i więzień, władze sądowe puszczały na wolność nawet większych przestępców, względem których zastosowano w pierwszej chwili ten środek zapobiegawczy", przeciwnie, władze sądowe nikogo nie zwalniają skutkiem przepełnienia aresztu i więzień, a czynią to jedynie w wypadkach i z powodów przewidzianych w ustawie postępowania karnego.

2) Nie jest prawdą, by z powodu przepełnienia, „zwolniono z więzienia opryszka, oskarżonego o udział w zamordowaniu przodownika policji Gajka, natomias prawdą jest, że podejrzany o współudział w tej sprawie Wł. Kasprzyk zwolniony został z więzienia na mocy decyzji sędziego śledczego dla braku dostatecznych podstaw nie tylko do zastosowania wobec niego, jako środka zapobiegawczego, aresztu, ale nawet do postawienia go w stan oskarżenia.

3) Nieprawdą jest, by „morderca, który w zwierzęcy sposób zamordował małoletniego chłopca z niewiadomej przyczyny uniknął sądu doraźnego, gdyż sprawa przeciw podejrzanemu o zabójstwo Ludwika Golca—Piotrowi Jagielskiemu nie mogła być oddaną pod sąd doraźny z przyczyn przewidzianych w ustawie z dn. 30.VI 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych.

Sosnowiec, 9.I.1924.

Prokurator Węgrzynowski.
Sekretarz E. Jaroszewicz.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, wyrażamy żal, iż na zasadzie błędnych informacji zamieściliśmy notatkę, mogącą fałszywie oświetlić działalność naszych władz śledczych. **Red.**

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Najbliższe zarządzenia skarbowe.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Najbliższe zarządzenia skarbowe, które zostaną przeprowadzone na podstawie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, są następujące: na początku przyszłego tygodnia emitowane zostaną bony podatkowe złote, komitet organizacyjny banku emisyjnego rozpocznie pracę 25 m.b., od 1 lutego maszyna drukarska zaprzestanie drukować marki na potrzebę państwa, od tego samego terminu koleje państwowe będą opędzać swe wydatki przez sprzedaż złotych obligacji kolejowych. Z drobniejszych zarządzeń, mających na celu zwiększenie funduszów skarbowych, ministerjum skarbu przewiduje wprowadzenie na giełdę warszawską 6 procent. dolarowej pożyczki, wydanej przez rząd polski w r. 1920 dla polaków amerykańskich. Obligacje tej pożyczki, opiewające na 50 i 100 dolarów, zostały w znacznej ilości przywiezione do Polski przez reemigrantów z Ameryki i nabyte w swoim czasie przez pkkp. po bardzo dogodnym kursie.

Rokowania rumuńsko-sowieckie.

Bukareszt, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Rząd rumuński komunikuje oficjalnie, że zapowiedziane rokowania z Rosją sowiecką, które odbyć się miały w Salzburgu, nie dojdą do skutku. Sowiety, które z początku godziły się na tę konferencję obecnie zawiadomiły Rumunję, że Salzburg uważają za punkt zbyt odległy i ze swej strony wolałyby, by konferencja odbyła się w Odessie. Na tę propozycję rząd rumuński odpowiedział odmownie.

Brak gotówki.

Łódź, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). W wielu fabrykach tutejszych zabrakło dziś gotówki na wypłaty tygodniowe dla robotników. Jednocześnie robotnicy komentują fakt ten w ten sposób, że chodzi tu o wymuszenie na rządzie nowych pożyczek, fabrykanci bowiem łódzcy posiadają w swych kasach wielkie sumy walut i dewiz, których jednak nie chcą zmieniać na marki polskie.

Zakończenie konferencji małej ententy.

Belgrad, 12 stycznia.

(Tel. wł. Iskry). Konferencja małej ententy została dziś zakończona. Jutro już Duca i Benesz udają się do Londynu. Przeprowadzone na konferencji uchwały dotyczące: 1) ewent. wspólnego uznania de jure Rosji sowieckiej 2) skonsolidowania małej ententy przez opracowanie planu wspólnej konwencji wojskowej, wreszcie 3) opracowania instrukcji dla Benesza, jako wspólnego przedstawiciela małej ententy w radzie ligi narodów.

Odwetowe wydalenie niemców z Polski!

Poznań, 10 stycznia.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku musiało opuścić Meklemburgję około 15.000 obywateli polskich, częścią dlatego, że im wypowiedziano pracę, częścią skutkiem tego, że ich rząd wydalił. Nakaz wydalenia był tak krótkoterminowy, że wydaleni polacy musieli za bezcen wysprzedawać się, nie mogąc ani inwentarza gospodarskiego, ani sprzętów domowych zabrać z sobą z powodu wygórowanych taryf kolejowych. Wogóle wydalenia odbywały się przez władze rządowe w sposób wprost nieludzki.

Ministerjum spraw wewnętrznych ustaliło przez nasze władze graniczne fakty wydalań obywateli polskich i rozpoczęło odwetowe wydalania obywateli niemieckich z Polski.

Na polecenie ministerjum województwo poznańskie wydaliło przed kilku dniami czterech obywateli niemieckich.

Są to: Henryk Schoenfeld, właściciel dóbr Zawada w powiecie rawickim, dyrektor banku Willy Sakries, Lippman Ernest z Nowego Tomyśla, Hans Heinmann, kupiec ze Środy.

W dalszym ciągu dekret wydalenia otrzyma znów 20 kilku obywateli niemieckich, poczem wydalenia następować będą w miarę napływającego od władz granicznych materjału.

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn, 12 stycznia.

(Tel. wł. Iskry). W czasie wielkiej burzy morskiej na Atlantyku zatonęła wielka łódź podwodna angielska „L. 24“. Znajduje się ona w głębokości 18o stóp pod powierzchnią morza. Załoga łodzi składała się z 47 marynarzy. Mimo wysłania natychmiast wszelkiej możliwej pomocy nie ma nadziei uratowania życia, ginących na dnie morza ludzi.

Rząd, a ustawa o parcelacji.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. Iskry). Pogłoski o tem jakoby rząd Grabskiego zamierzał wycować ze sejmu projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie który stał się przyczyną upadku gabinetu Witosa, są zupełnie bez podstawne. Rząd Grabskiego w czasie dyskusji w sejmie nad tą ustawą, zgłosi jedynie kilka poprawek.

Prace premjera Grabskiego.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Korzystając z przerwy w pracach sejmu i senatu i z pewnego uspokojenia, które wnosi ta przerwa do prac rządowych, premjer Grabski przystąpił do załatwienia szeregu ważnych spraw, a przedewszystkiem do rewizji systemu walki z drożyzną i systemu oszczędnościowego w poszczególnych instytucjach rządowych.

Następnie premjer Grabski zamierza w czasie tej przerwy obsadzić wakującą tekę ministra pracy i opieki społecznej, podsekretarjaty stanu w ministerjach spraw zagranicznych i przemysłu i handlu i nominować kilku wojewodów.

Komisarz rządowy dla spraw zbożowych.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu wyznaczył komisarza rządowego do tow. „Unitas“, które będzie realizować za granicami zboże, składane przez ziemian na poczet podatku majątkowego. Komisarzem tym został mianowany Gustaw Bukowiński, ziemianin z pow. sandomierskiego, były dyrektor państwowego urzędu zbożowego.

W sprawie odroczenia konferencji bałtyckiej.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). W związku z odroczeniem konferencji państw bałtyckich dowiadujemy się, że ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło przedstawicieli państw bałtyckich w Warszawie o nowym terminie konferencji wyznaczonym na dzień 5 lub 6 lutego po powrocie ministra Zamoyskiego z Paryża. Przedstawiciele państw bałtyckich przyjęli ten nowy termin do wiadomości z zadowoleniem.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś zakończono międzynarodową konferencję kolejową. Wyniki jej są bardzo nikłe wskutek opozycji delegacji czeskiej. Chodziło o wprowadzenie bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Rzymem przez Czechy, Austrję i Szwajcarję. Delegacja czeska wypowiedziała się stanowczo przeciw temu projektowi, dzięki czemu myśl wprowadzenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy morzem Bałtyckiem a Śródziemnem przez Polskę spełzła na niczem. Stanowisko delegacji czeskie dało się dotkliwie we znaki nie tylko Polsce lecz również i Austrji. Delegacja austrjacka zapowiedziała, że poruszy tę sprawę na szerszym terenie międzynarodowym.

Dymisja członków senatu gdańskiego.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Według wiadomości z Gdańska członkowie senatu gdańskiego, wobec wyników wyborów do sejmu, podali się gremjalnie do dymisji. Nowych członków senatu wybierze sejm według następującego klucza partyjnego: nacjonal. niem. 8, centrum 4, niem. part. ludowa 2, pozatem w skład senatu wejdą wiryliści z Sahmem na czele.

Zgon posła.

Warszawa, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“) Wczoraj wieczorem zmarł poseł na sejm, członek klubu związku lud.-nar. b. członek redakcji „Gazety Warszawskiej“ ś. p. Wacław Kryński.

Burzliwe zebranie komunistów.

Paryż, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś na zebraniu komunistycznem doszło do strzelaniny, podczas której raniono ciężko 5 osób.

Venizelos stworzył rząd.

Ateny, 12 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Venizelos ostatecznie sformował rząd, w którym sam objął jedynie prezydenturę. Tekę ministra spraw zagranicznych powierzył Venizelos p. Russosowi.

Miljonówka.

Warszawa, 12 stycznia

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr.

2787681

zakupiony w Lublinie.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, mglisto, temperatura w pobliżu zera, na południu i wschodzie lekki mróz, wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 12 stycznia.

Dolary — 9.500.000.
Funty — 41.800.000.
Franki franc. — 475.000.
Korony czes. — 287.000.
Bony II S. A. — 1,600.000.
Korony aust. — 138.
Liry włoskie — 438.000
Franki szwajc. — 1.726.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

(W guldenach gdańskich)
Dolary — 5,88
1 mil. mk. polskich — 0,60

AKCJE

(w tys. marek polskich).
(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 12.1.1924).

Bank Handl. i Przem. 3.900.
„ Handl. 15.575.
„ Powsz. Kredyt. 525.
„ Zachodni 8.000.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 3.300.
„ Zw. Sp. Zarobk. 24.500.
Puls 2.000.
Czersk 3.700.
Norblin 4.900 (1); 7.750.
Rudzki 8.250 (1); 9.500.
Firley 2.050.
Fitzner 35.000.
Lilpop 3.850.
Polski Lloyd 625.
Chodorow 32.250.
Cukier 21.000.
Ostrowieckie 50.000.
Parowozy 2.900.
Węgiel 24.000 (1), 24[illegible]; 27.500 (4); 29.500.
Zieleniewski 66.000.
Pocisk 5.250
Starachowice 21.000.
Ćmielów 8.250.
Polska Nafta 2.650.
Nobel 7.500.
Spirytus 14.000.
Ursus 5.400.
Borkowski 3.800.
Jabłkowscy 910.
Żegluga 770.
Elektr. 8.000.
Kabel 4.000.
Klucze 4.850.
Suchedniów 9.250.
Skóry 385.
Haberbusch 16.750.
Siła i Światło 2.700.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 19 grudnia 1923 r., na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z d. 2.VII 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. Sąd skazał Majera Szajera, lat 40, syna Szlamy i Tauby, zam. w Sosnowcu ul. Racławicka Nr. 8, za pobieranie nadmiernych cen za ubrania na 5.000.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu oraz na uiszczenie 500.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym.

Sędzia pokoju **Wiszniewski.**

132 Za zgodność Sekretarz Sądu **Światowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 12 grudnia 1923 roku na zasadzie art. 119 u.p.k. art. 19, 32 i 5[illegible] ust. z dnia 2 lipca 192o art. 53 kk. i art. 61 przep. tymcz. o kosztach sądowych skazał: Stanisławę Pająk lat 45, córkę Ludwika i Eleonory, zam. w Sosnowcu, ulica Wiejska nr. 38 za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie, na pięć dni aresztu, oraz na uiszczenie 2oo tysięcy mk. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym. Dowód rzeczowy 166 sztuk jaj skonfiskować.

128 Sędzia pokoju: **Wiszniewski.**

Za zgodność Sekretarz sądu: **Światowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 19 grudnia 1923 r. na zasadzie art. 119 u.p.k. art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Marję Sokolnicką, lat 49, córkę Stefana i Antoniny, zam. w Łagiszy za pobieranie nadmiernych cen za potrawy w restauracji na 2 milj. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 tydzień aresztu, oraz na uiszczenie 200 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach zakładu skazanej na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

127 Za zgodność: sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 17 grudnia 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Katarzynę Obałek, lat 31, córkę Albina i Balbiny, zam. w Sosnowcu—Pogoni, przy ul. Nowopogońskiej 34, za sprzedaż po wygórowanej cenie artykułów powszedniego użytku na 10 miljonów mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 1 miljon mk. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt, skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

131 Za zgodność Sekretarz Sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 19 grudnia 1923 r., na zasadzie art. 119 u. pk. art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1923 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. Sąd. skazał: Szlamę Fogla, lat 37, syna Jakóba, zam. w Klimontowie, za sprzedaż mąki po wygórowanej cenie na 10.000 000 mk. grzywny, z zamianą, w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 1.000.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

130 Za zgodność Sekretarz Sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 19 grudnia 1923 r., na zasadzie art. 119 u.p.k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 63 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Jakóba Grosmana, lat 21, syna Berka i Brajndli, zam. w Olkuszu, ul. Wolbromska Nr. 37, za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie, na 3.000,000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, oraz na uiszczenie 300,000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym. Dowód rzeczowy 483 sztuk jaj skonfiskować.

Sędzia pokoju Wiszniewski

129 Za zgodność Sekretarz Sądu Swiatowski.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Prawdziwe francuskie foki okazyjnie do sprzedania, oraz cztery metry seledynowej krepdeszyny, Sosnowiec Modrzejowska 8 oficyna Bursztyn. 15-2

Żakiet karakułowe ze skunksowym kołnierzem i mufka skunksowa do sprzedania. Plac Kościuszki 3 m. Handlarze wyłączeni. 76-1

Sprzedam otomany kozetki materace Sosnowiec Kołłątaja 10 II piętro. 120-1

Przyjmujemy garderobę, obuwie i inne rzeczy w komis do sprzedania. Wyprawiamy skórki: na futra na obuwie, Sosnowiec 3-go Maja 19. ...cel. 135

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Kto poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia niechaj pisze pod Toruń, skrzynka pocztowa nr. 4. (Na odpowiedź można dołączyć znaczek). 3670-1

Potrzebni do biura natychmiast buchalter-korespondent umiejący pisać na maszynie oraz korespondentka maszynistka. Oferty sub. Inżynier do adm. Iskry. 13-1

Chłopak umiejący czytać i pisać potrzebny natychmiast. Oferty sub. Inżynier do adm. Iskry. 14-1

Potrzebny subjekt fryzjerski Kuszmierczyk Dęblińska 3. 94-1

Potrzebna osoba do 3-ch letniego dziecka i zajęć domowych możliwie z szyciem. Świadectwa wymagane. Wiadomość w Iskrze. 119-1

Potrzebna dziewczyna do magazynu i na posyłki do biura. Zrzeszenie Spirytusowe, Sobieskiego 8. 144

Potrzebna inteligentna panna do dzieci i krawcowa Nowa 18 I p. 43-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Poszukuje miejsca początkującego pomocnika szofera. Łaskawe zgłoszenia pod T. Kud — Sosnowiec, Wiejska 35 m. 5.

Handlowiec, wojażer energiczny, 8 lat pratyki poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne. adm. „Iskry“ dla N. D. 70-1

Dwie młode panienki poszukują zajęcia. Najchętniej do sklepu. Łaskawe zgłoszenia Iskra Będzin pod „Młode“ 92-1

Rutynowana maszynistka korespondentka posiadająca trzech letnią praktykę biurową poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ Sosnowiec pod „Rutynowana“. 80

Młody buchalter, maturzysta z Akademją Handlową i praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia „Zdolny, energiczny“ „Iskra“ Będzin. 141-3

Młoda wdowa w średnim wieku znająca się na gospodarstwie domowem, pielęgnacji chorych i dzieci, posiadająca długoletnią praktykę szpitalną prosi o jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość w administracji „Iskry“. 142

Były kierownik kancelarji wojskowej (izrael) poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Byłego kierownika“. 46-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Odstąpię pokój z oddzielnem wejściem z meblami lub bez, czynsz roczny. Wiadomość w „Iskrze“. 68

Kawaler, solidny poszukuje pokoju z utrzymaniem, w śródmieściu w chrześcjańskim domu. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do „Iskry“ pod „S. K.“ 125-3

Różne.
4 grosze za wyraz.

Mężczyzna 3? lat, inteligentny, moralnego wychowania, posiadający gospodarstwo, na stanowisku—poszukuje panny inteligentnej, posażnej. Zgłoszenia: Będzin, skrytka pocztowa 5, pod „Czuły“. 148

Zgubiono list adresowany do Heleny Zbikówny, Sosnowiec Ciasna 3. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adresatki. 150

Zaginęła suczka mała z obciętemi uszami, lewe nieco wyższe. Odprowadzić za nagrodą do Urzędu Śledczego w Będzinie. Nieprawy właściciel ścigany będzie sądownie. 145

Przybłąkała się wilczura jasna. Oddam za zwrotem kosztów, Sosnowiec, Szenowska 14 Albrecht. 121-1

Z kapitałem kilku miljardów mkp. i współpracą przystąpię do solidnego interesu. Oferty do redakcji „Iskry“ Sosnowiec pod „Handlowiec“. 138-2

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia własnych i powierzonych materjałów oraz starą watę przegręplowuje. Sosnowiec, Aleja 32 róg Rudnej Furmanowna. 139

Kurs kroju sukien, bielizny. Haft biały, kolorowy. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 123

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Zientek Antoni zgubił legitymacje na dorożkę nr. 27 wydaną przez mag. m. Sosnowca. 81-1

Buruch Drewniany zgubił portfel z dokumentem osobistym wydanym przez star. Będzin. Zwrócić za nagrodą 5,000,000 mk. Sosnowiec, Dekerta 22. 82-1

Węgrzyn Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez kompanje uzdrowieńców w Lublinie rocz 1896. 87-1

Mazur Paweł zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 105 2

Czekaj Piotr zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin i kartę demobilizacji. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry“ Będzin. 113-2

Pinkus-Zejlig Ajzenberg zgubił kartę odr czenia wydaną przez P K U Sosnowiec. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry“ w Będzinie. 147-3

Ćwik Marcin zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, dowód osobisty z fotografją. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry“ Będzin. 146-3

Saraa Kazimierz zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Pińczowa. 134-3

Żak Szlama zgubił kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Sosnowiec 133-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1